

Naukowcy zarybiają węgorzem polskie akweny

27 października 2014

1 mln sztuk narybku węgorza wpuszczą w tym tygodniu do Zalewu Szczecińskiego, Odry, rzeki Warty i Noteci naukowcy z olsztyńskiego Instytutu Rybactwa Śródlądowego (IRŚ). To część europejskiego programu ochrony tego gatunku ryby uważanego za ginący.

Jak podał PAP dr Stanisław Robak z IRŚ zarybienie akwenów jest finansowane z funduszy Unii Europejskiej i budżetu państwa.

Od środy do piątku naukowcy z rybakami będą zarybiać takie akweny jak Zalew Szczeciński, jezioro Dąbie, Myśliborskie, Wicko, jeziora Pobrzeża Szczecińskiego, rzekę Odrę, Wartę w Parku Narodowym Ujście Warty oraz Noteć w Drezdenku.

Jak powiedział dr Robak, narybek zostanie dostarczony ze specjalistycznych ośrodków hodowlanych. Wpuszczone do akwenów małe węgorze będą miały długość od 15 do 20 centymetrów i masę ciała od 5 do 10 gram. Ryby będą wpuszczone do tych akwenów, które zapewnią swobodną migrację ryb. Nie może być bowiem na ich terenie żadnych budowli hydrotechnicznych np. elektrowni wodnych, w których ryby mogą zginąć.

Naukowcy zarybiając polskie akweny, chcą odtworzyć populację węgorza, która w ostatnich latach dramatycznie spadła.

Jak podkreślił dr Robak, wciąż nie ma jednoznacznej odpowiedzi, dlaczego tak się stało. Wśród przypuszczeń naukowcy wymieniają m.in. wahania temperatury, zmiany siły i kierunków prądu oceanicznego Golfstromu, który sprzyjał wędrówce węgorzy na tarło do Morza Sargassowego. Inny możliwy powód to wysoka śmiertelność osobników migrujących na tarliska wywołana chorobami i odłowami gospodarczymi. Do spadku liczebności może przyczynić się zanieczyszczenie środowiska,

które powoduje obumieranie ikry, larw i narybku. Spadek populacji mógł też spowodować duży eksport narybku do Azji, w wyniku czego do europejskich użytkowników wód trafiało coraz mniej materiału zarybieniowego.

Jak dodał dr Robak, naukowcy liczą, że coroczne zarybianie narybkiem węgorza, w ramach programu przewidzianego do 2050 roku, przyniesie pozytywny efekt. Wskazał, że warunki naturalne w polskich akwenach sprzyjają rozwojowi i przyrostowi ryby. Przepisy dopuszczają odłowienie węgorza, gdy osiągnie on długość 50 centymetrów. Takie wymiary węgorz może osiągnąć po 5-10 latach po zarybieniu.

Obecnie w Polsce odławia się rocznie 150 ton węgorza, w tym odłowy gospodarcze to 80 ton. W Zalewie Szczecińskim w latach 2007-2011 odławiano rocznie 30 ton węgorzy. Jeszcze w latach 70. czy 80. XX wieku tylko na Zalewie Wiślanym odławiano 350 ton ryby tego gatunku. Jeszcze kilkanaście lat temu z 1 hektara zbiornika wodnego na śródlądziu pozyskiwano 4 kilogramy węgorza, gdy obecnie odławia się tylko 0,3 kg.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)